

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju
Wsi**

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
DOBROSTANU ZWIERZĄT GOSPODARSKICH
I OCHRONY PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ
W POLSCE ORAZ ZWALCZANIA CHORÓB
ZAKAŹNYCH ZWIERZĄT
(NR 13)
z dnia 6 maja 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt (nr 13)

6 maja 2025 r.

Podkomisja stała do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Tracz (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat realizacji ekoschematu Dobrostan zwierząt w ramach „Planu strategicznego dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stefan Krajewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Anna Hammermeister** dyrektor biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „Polsus”, **Estera Gutowska** członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”, **Anna Sameczyk** prezes Fundacji Reaktyw, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Grzegorz Anczewski** doradca Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz **Justyna Zwolińska** koordynatorka do spraw rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Rajewska** i **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele z panem sekretarzem stanu Stefanem Krajewskim, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Porządek dzienny posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje rozpatrzenie informacji na temat realizacji ekoschematu Dobrostan zwierząt w ramach „Planu strategicznego dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027” (PS WPR). Nie słyszę uwag do porządku, zatem przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Bardzo proszę pana ministra Stefana Krajewskiego o przedstawienie informacji

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni panie posłanki i panowie posłowie, szanowni goście, ekoschemat Dobrostan zwierząt jest jedną z interwencji bezpośrednich, które są dostępne w PS WPR na lata 2023–2027. Płatności dobrostanowe premiąją rolników utrzymujących zwierzęta w podwyższonych warunkach względem obecnie obowiązujących norm w tym zakresie.

O ekoschemat Dobrostan zwierząt mogą ubiegać się rolnicy, którzy utrzymują w swoich gospodarstwach świnie, w tym lochy i tuczniki, bydło, w tym krowy mleczne, krowy mamki i opasy, owce, kozy, konie oraz drób, w tym kury nioski, kurczęta brojlery i indyki z przeznaczeniem do produkcji mięsa. Dla każdego gatunku objętego wsparciem dobrostanowym określono, jakiego rodzaju praktyki w chowie tych zwierząt są premiowane. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w tym ekoschemacie podwyższone warunki dobrostanowe należy zapewnić wszystkim zwierzętom z danej grupy. Praktykami premiowanymi w ekoschemacie Dobrostan zwierząt jest na przykład zapewnienie zwiększonej powierzchni bytowej, wypasu i wybiegu czy utrzymywanie zwierząt na ściółce.

Ekoschemat ten cieszy się coraz większą popularnością wśród rolników. W 2023 r. do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wpłynęło około 93,5 tys. wniosków o przyznanie

płatności dobrostanowej, a w 2024 r. liczba ta wzrosła do około 114,7 tys. Z przeprowadzonych przez MRiRW analiz wynika, że w ramach kampanii 2024 r. płatnością dobrostanową objęte zostało około 80% pogłowia krów w Polsce oraz około 60% krajowego pogłowia owiec. Porównując dane z kampanii 2024 r. do danych z kampanii 2023 r., można także zaobserwować, że rolnicy utrzymujący świnię lub bydło realizują w swoich gospodarstwach coraz więcej praktyk podwyższających poziom dobrostanu tych zwierząt.

Budżet ekoschematu Dobrostan zwierząt na lata 2023–2027 wynosi 1,27 mld euro, co przekłada się na średni roczny budżet na poziomie około 254 mln euro. Płatność dobrostanowa jest płatnością roczną przyznawaną do sztuki zwierzęcia.

W ubiegłym tygodniu zostało ogłoszone rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie stawek płatności w ramach schematów na rzecz dobrostanu zwierząt za 2024 r. Niezwłocznie po opublikowaniu tego rozporządzenia ARiMR przystąpiła do naliczania należnych rolnikom płatności dobrostanowych. Z uwagi na duże zainteresowanie rolników realizacją ekoschematów oraz niski kurs złotówki do euro w kampanii 2024 r. znacznego obniżenia wymagały stawki ekoschematów obszarowych, natomiast stawki płatności dobrostanowych udało się utrzymać na poziomie zbliżonym do planowanych w PS WPR. Redukcja stawki była niewielka i wyniosła około 3,5%.

Według stanu na dziś ARiMR wydała 18% decyzji dobrostanowych, a ponad 90% wniosków ma już zatwierdzoną kontrolę administracyjną. Pierwsze wypłaty płatności dobrostanowych w dniu jutrzejszym mają trafić na konta rolników. Zgodnie z harmonogramem 80% budżetu dobrostanowego zostanie wypłacone jeszcze w maju. Stawki płatności dobrostanowych określone są co roku na podstawie przekazanej przez ARiMR liczby zwierząt, dla których rolnicy zrealizowali wymogi dobrostanowe, według kursu wymiany złotówki do euro z ostatniego dnia roboczego września danego roku oraz wielkości dostępnego budżetu dla płatności dobrostanowej.

Wnioski o płatność rolnicy składają corocznie w formie elektronicznej za pomocą aplikacji eWniosekPlus. Na jednym formularzu wniosku rolnicy mogą się ubiegać o różne płatności, tj. bezpośrednie i obszarowe II filaru PS WPR, na przykład płatności ekonomiczne. Do niedzieli rolnicy złożyli blisko 38 tys. wniosków o płatności dobrostanowe. W analogicznym okresie w ubiegłym roku było około 26 tys. wniosków.

Doświadczenia poprzednich lat pokazują, że najwięcej wniosków wpływa w ostatnich dniach naboru. W związku z tym, że określony w ustawie podstawowy termin na składanie wniosków trwa od 15 marca do 15 maja, a mamy sygnały, że poziom złożenia wniosków jest ciągle niezadowolający, konsultujemy obecnie projekt rozporządzenia, zgodnie z którym ten termin byłby wydłużony do dnia 2 czerwca. Były też takie pytania, czemu nie dłużej. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa musi te wnioski rozpatrzyć, a oczekiwanie jest takie, żeby od 16 października, kiedy rozpoczynamy wypłatę dopłat, jak najszybciej i jak najwięcej tych pieniędzy trafiło na konta rolników. Idziemy więc na taki kompromis, że wydłużamy termin, ale też wiemy, że zawsze tempo składania wniosków jest największe w ostatnich dniach. Zresztą jest tak nie tylko dla wniosków w ARiMR, bo widzimy, że dotyczy to i naszych rozliczeń podatkowych, na przykład podatku dochodowego od osób fizycznych, i oświadczeń majątkowych, które składamy jako posłowie przeważnie w ostatnich dniach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan Jacek Zarzecki, wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny.

Wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny Jacek Zarzecki:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, przede wszystkim dziękuję za ostatnie zdania, które pan minister powiedział otwartym tekstem, jak i za przedłużenie terminu składania wniosków do 2 czerwca.

Tak, oczywiście wnioskowaliśmy o to, żeby termin był dłuższy, ale rozumiemy także, że jest procedura administracyjna, którą trzeba jakoś pogodzić z oczekiwaniami dotyczącymi tego, że z jednej strony będzie wydłużony termin na składanie wniosków, a z drugiej strony jak najszybsza będzie wypłata zaliczek. Bardzo cieszy informacja, że do końca maja zostanie wypłaconych 80% płatności dobrostanowych, bo chciałbym tylko przypomnieć, że zawsze to była ta płatność, która przychodziła na samym końcu. Najczęściej była to końcówka czerwca.

To jest dobra informacja dla wszystkich rolników. Wydłużenie do 2 czerwca będzie dawało szansę tym, którzy się jeszcze zastanawiają, czy korzystać z tego ekoschematu, ale do rzeczy.

Dobrostan zwierząt jako ekoschemat to jest potężny sukces nie tylko MRiRW, ale także polskich rolników. Dzisiaj jesteśmy liderem w zakresie dobrowolnego dobrostanu zwierząt w Unii Europejskiej. Blisko 30% środków, które w UE przeznacza się na dobrostan zwierząt, to są środki w ramach PS WPR właśnie w Polsce. Zaczynaliśmy od poziomu 40 tys. wniosków w 2021 r., dzisiaj mamy tych wniosków blisko 120 tys. Mam nadzieję, że w latach następnych liczba wniosków będzie rosła. To pokazuje też, szanowni państwo, jak działa zachęta, a nie kij. To jest działanie dobrowolne. Rolnik sam decyduje, czy chce poprawiać dobrostan zwierząt, czy nie. Jest to też jednak odpowiedź na oczekiwania konsumentów. W 2023 r. zleciliśmy badania, jeżeli chodzi o odbiór społeczny dobrostanu zwierząt. Ponad 75% respondentów powiedziało: „Tak, jesteśmy za tym, żeby rolnicy, którzy utrzymują zwierzęta w podwyższonym dobrostanie, otrzymywali z tego tytułu rekompensaty”.

Oprócz tych rzeczy, o których mówimy, jedna rzecz jest najważniejsza. Rzadko o niej mówimy. Dobrostan zwierząt to jest także wzmocnienie pozycji rolnika w łańcuchu dostaw. To jest element bardzo ważny i znaczący, a chyba nawet najważniejszy, który zresztą jest hasłem przewodnim polskiej prezydencji w UE.

Należy sobie tylko zadać pytanie, czy na tym powinniśmy zakończyć, jeżeli chodzi o ten ekoschemat. Wydaje się, że nie. Jesteśmy przekonani, że nie, dlatego rozmawiamy z MRiRW o poszerzeniu dobrostanu zwierząt w tym ekoschemacie m.in. o działania środowiskowo-klimatyczne i o wspieranie działań mających na celu obniżenie emisji gazów cieplarnianych w produkcji zwierzęcej. Doskonale wiemy, że produkcja zwierzęca jest tym elementem, który jest dzisiaj najczęściej atakowany, jeżeli chodzi o emisję gazów cieplarnianych. Są możliwości obniżenia tej emisji i pokazania tego, że także rolnicy działają na rzecz środowiska, mimo że wszyscy wiemy, że emisja gazów cieplarnianych z rolnictwa w Polsce to jest około 7%, z czego z produkcji zwierzęcej – około 4%.

Szanowni państwo, tak jak powiedziałem, wzmocnienie pozycji rolnika w łańcuchu dostaw to jest element najważniejszy. Uczestnictwo w systemach jakości to jest także element wspierania rolników. Jeżeli dzisiaj zostanie wprowadzony znak dobrostanu zwierząt w UE, o który w 2022 r. wnioskowała Polska, a wtedy niestety Komisja Europejska nie wyraziła na to zgody, będzie nam to dawało potężną przewagę konkurencyjną na rynkach europejskich, ale także na rynkach trzecich, bo pierwszą rzeczą, o jakiej mówią kraje azjatyckie, m.in. Japonia, jest pytanie: „W jakich warunkach hodowane są wasze zwierzęta”.

Dlatego jeszcze raz, pani przewodnicząca i panie ministrze, bardzo dziękuję za materiał, ale przede wszystkim za informację o tym, że 80% środków będzie wypłaconych do końca maja, bo te środki są dzisiaj rolnikom potrzebne, a będą też zachętą dla następnych rolników. Nie mówimy, tylko robimy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zachęcam kolejne osoby do zabrania głosu.

Bardzo proszę, pani posłanka Katarzyna Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO) – spoza składu podkomisji:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie ministrze, dzień dobry. Chciałam o coś zapytać, może nie ma to związku tak bezpośrednio z tematem, chociaż na pewno ma z dobrostanem zwierząt.

Mianowicie byłoby dobrze, żeby to, w jakich warunkach są hodowane zwierzęta, a także w jakich warunkach czy w jaki sposób są zabijane, docierało do konsumenta. Co mam na myśli? W zeszłej kadencji kierowałam już taką interpelację. Czy jest w ogóle możliwe, aby po prostu była na przykład informacja, że część zwierząt pochodzi z uboju rytualnego? Dla części ludzi, którzy mięso kupują, to jest ważne. Od razu powiem, że mięsa sama nie jem, ale ponieważ mam zwierzęta w domu, to od czasu do czasu mięso po prostu kupuję. Pewnie czułabym się lepiej, gdybym wiedziała, że mięso, które kupuję, nie pochodzi z uboju rytualnego, a część, która nie nadaje się właśnie na eksport, bo to mięso idzie głównie na eksport, po prostu trafia do nas na rynek.

Drugie pytanie, jak już jestem przy głosie. Panie ministrze, co z obowiązkowym monitorowaniem w rzeźniach i w środkach transportu zwierząt? To jest taki temat, który powraca. Niby

wszyscy są za. Teraz patrzę na pana przewodniczącego Zarzeckiego, który kiedyś na posiedzeniu zespołu też powiedział, że jest za takim rozwiązaniem. Proszę pokiwać głową, żeby było jasne, że tak pan powiedział.

Wiceprzewodniczący PPZW Jacek Zarzecki:

Żeby było widać, tak?

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO) – spoza składu podkomisji:

Tak, żeby było widać.

Wiceprzewodniczący PPZW Jacek Zarzecki:

Co więcej, w 2019 r. byłem inicjatorem tej propozycji.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO) – spoza składu podkomisji:

Właśnie. Bardzo się cieszę. Mogę powiedzieć, że czasami mamy jakieś wspólne stanowisko.

Mówiąc jednak poważnie, co jest z tym obligatoryjnym monitoringiem? Bo niby wszyscy są za i każdy kolejny minister mówi: „Tak, ten monitoring jak najbardziej, żeby po prostu patrzeć, jak te zwierzęta na ostatnim etapie swojego życia są traktowane”. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję, pani posłanko.

Proszę o zgłaszanie się do zabrania głosu. Pani Justyna Zwolińska z Koalicji Żywa Ziemia.

Koordynatorka do spraw rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, mam bardzo dużo pytań. Będzie długo, ale chciałabym... Nie udało mi się tego wyczytać z informacji, którą państwo przedstawili na dzisiejszym spotkaniu, oczywiście patrząc na to, co jest zapisane w PS WPR.

Mam po pierwsze poważną wątpliwość, czy wszystkie praktyki, które państwo traktują jako kryterium przyznania płatności za dobrostan, rzeczywiście są praktykami podwyższającymi ten dobrostan i wychodzącymi poza minimum przewidziane w dyrektywach i w innych aktach prawa unijnego.

Przed wszystkim może przypomnę, że w momencie, kiedy się pojawiło pierwsze rozporządzenie przyznające płatność dobrostanową, jeszcze nie w ramach PS WPR, to stosowanie u loch kojców okołoporodowych było zabronione z uwagi na to, że uznano tę praktykę za niezgodną z dobrostanem. Dzisiaj mamy sytuację, w której utrzymywanie loch w kojcach okołoporodowych wydłużyliśmy z 8 do 14 dni, co z pewnością nie jest żadnym dobrostanem. Z pewnością. Kolejna rzecz jest taka, że oczywiście przy pewnych ograniczeniach mamy również bydlę utrzymywane na uwięzi. Nie sądzę, żeby to również był jakiś szczególnie wysoki dobrostan, a na pewno nie wyższy niż minimum. W PS WPR mają państwo wyraźnie zaznaczone okaleczenia tylko w przypadku drobiu. Natomiast w ogóle nie wiadomo, jak wygląda to w wypadku okaleczeń innych zwierząt.

Kolejna rzecz. To nie jest tylko głos przedstawicieli strony społecznej czy naukowców, jak w moim przypadku, takie głosy są słyszane również od rolników. Nikt nie rozumie, dlaczego akurat 5 dni jest wyznaczonych na odstawienie cieląt. Nikt tego nie rozumie. Mówi się, że jest to praktyka trudna i że właściwie ona niczego nie wnosi oprócz takiej kwestii, że może być nawiązana silniejsza więź pomiędzy matką a cielęciem, co i w praktyce, i jakby w ogóle w rozumieniu tego powoduje kłopoty.

Chciałabym zwrócić uwagę, że propozycje dotyczące wydłużenia okresu odsadzenia wynikały przede wszystkim z tego, że są badania, które pokazują, że im później zwierzę jest odsadzane, tym mniejsza jest konieczność podawania antybiotyków i w ogóle leków przeciwdrobnoustrojowych. W związku z tym chciałabym wiedzieć, na jakiej podstawie został przyjęty okres 5-dniowy. Czy w ogóle w jakiś sposób państwo obserwują i kontrolują, czy to rzeczywiście doprowadziło do tego, że mniej antybiotyków jest podawanych?

Poza tym, co to jest za dobrostan, jeżeli nawet cielę nie jest odrywane od matki w ciągu pierwszych 24 godzin? Być może ma ewentualnie możliwość napicia się siary, chociaż niekoniecznie w przepisach mówi się, że jest to siara, która pochodzi od matki, więc może być to po prostu preparat albo siara od innej krowy. W momencie, kiedy w przepisach jest obowiązek utrzymywania grupowego, to cielę, zanim skończy 8. tydzień życia, idzie do budki, jest izolowane

i trzymane indywidualnie. Przepraszam bardzo, ale moim zdaniem to jest naprawdę nieporozumienie, jeżeli mówimy o podwyższonych standardach dobrostanu.

Następna rzecz. Zmniejszenie podawania antybiotyków to bardzo chwalebna sprawa, żeby nie było tak, że tylko krytykuję. Czy natomiast po kampanii w 2024 r. możemy prosić o informację, ilu rolników ukończyło jednodniowe szkolenie? Ile tak naprawdę w ogóle mówi się i uczuła, jeżeli chodzi o kwestie dobrostanowe, w ramach tego szkolenia? Wiemy, że istnieją różnice na przykład przy szkoleniu ubojowym, które może być przeprowadzone w taki sposób, że rzeczywiście zwraca się uwagę na aspekt dobrostanowy, a może być tak przeprowadzone, że się podchodzi do tego bardzo technicznie. Dobrze byłoby to wiedzieć i po prostu znać tego typu rezultaty. Czy ma to tak naprawdę jakiegokolwiek odzwierciedlenie w ilości sprzedawanych antybiotyków? Tylko na podstawie tych wyników moglibyśmy to ocenić.

Kolejna rzecz jest taka, że chciałabym widzieć program tego szkolenia. Nie wiem, bo może jest, ale po prostu go nie znalazłam. Tak naprawdę nie wiem w związku z tym, czego rolnicy są uczeni. Czy podaje im się na przykład bardzo dobre rozwiązania praktyczne i jakieś sposoby, bo jeżeli nie antybiotyk, to co? Zwierzęta w dalszym ciągu chorują, dlatego ten dobrostan, który tutaj proponujemy, jest tak naprawdę dobrostanem pozorowanym.

Sprawą kolejną jest przynależność do krajowych systemów jakości. Mówię tu o systemach gwarantowanej jakości żywności (QAFP) i mięsa wołowego (QMP). Co prawda system QMP bardzo zawyżył – że tak powiem – czy rozbudował standardy, natomiast z informacji przez państwa podanych właściwie wynika, że jedynym wyróżnikiem jest właśnie to, że są to systemy, które mają ograniczenie w podawaniu antybiotyków. Chciałam się więc zapytać o ile. Jaki był punkt referencyjny, żeby to przyjąć? Na podstawie jakich dokumentów te systemy zostały włączone? Ilu jest użytkowników – że tak powiem – w tych systemach? Ilu jest uczestników? Jeżeli to się ma przełożyć na jakość żywności, ile zwierząt tak naprawdę jest w stadach? Przecież się tym interesuję i zaglądam... Nie wiem, na podstawie jakich informacji ministerstwo uwzględniło takie kryteria.

Wiele aspektów można jeszcze poruszyć, ale już kończąc, chciałabym zwrócić uwagę na pewne aspekty, które pojawiły się w wypowiedziach moich przedmówców. Mamy niestety przykry zwyczaj pisania o tym, że dobrostan to poniesione koszty i utracone korzyści. Niestety. Chciałabym zwrócić uwagę, że nie jest to właśnie działanie powiązane z jakimkolwiek urynkowieniem tego dobrostanu, więc konsument po prostu nie wie, że rolnik, który w dobrej wierze stosuje ten ekoschemat czy dąży do podwyższenia dobrostanu, chciałby się tym pochwalić i zwrócić uwagę na to, że to wyróżnia jego produkt na rynku. Byłaby też informacja zwrotna. Konsument jest zainteresowany, bo wiemy z badań, że konsumenci są zainteresowani takimi produktami, więc nastąpiłby jakiś ruch wahadłowy. Byłaby informacja zwrotna pomiędzy konsumentem a producentem.

Kolejna rzecz. Wiem, że mają państwo wpisane różne wskaźniki rezultatu i pomiaru tego ekoschematu. Dla mnie kompletną enigmą pozostaje to, w jaki sposób dobrostan rzeczywiście przyczynia się do ochrony środowiska i klimatu. A to jest enigma, dlatego że już pomijając, że w ogóle trwałe użytki zielone (TUZ)... To jest akurat inny ekoschemat, tak? Przy ekstensywnym użytkowaniu TUZ tam w ogóle może nie być zwierząt, ale chodzi o to, że mają państwo tyle możliwości połączenia tego z praktykami rolniczymi, w których wypas powoduje lepszą sekwestrację węgla w glebie i podniesienie retencji wody, a absolutnie ten aspekt nie jest uwzględniony w dobrostanie. Jeżeli teraz mamy mieć taką sytuację, że ochrona środowiska ma być pomyślana jako dobudowanie biogazowni do intensywnego utrzymywania zwierząt, to tak naprawdę nie jest to żadne rozwiązanie. To znaczy jest to też jakieś rozwiązanie prośrodowiskowe, ale na pewno nie takie, które jest powiązane z dobrostanem, więc rezultat mimo wydanych pieniędzy pozostaje naprawdę pod znakiem zapytania.

Następna moja uwaga. Jeżeli naprawdę dążymy do tego, żeby pokazać dobrostan w całym łańcuchu żywnościowym, to dlaczego na przykład nie jest dopisane takie działanie, które mówi o uboju pastwiskowym? To zaoszczędzenie zwierzęciu stresu podczas transportu i zachowanie jakości produktu, co jest bardzo pożądane przez rolnika, który się starał i utrzymywał zwierzę w dobrostanie, więc chce za to dostać określoną cenę. Rolnik chce dążyć do ceny premium.

Kolejna rzecz jest taka, że jeżeli chcą państwo podnosić dobrostan, to zupełnie nie rozumiem, dlaczego nie idziemy w kierunku wysokich standardów dobrostanu w ramach rolnictwa ekologicznego, chociaż one i tak wymagają poprawienia. Statystyka jest oplakana.

Tylko 6% gospodarstw ekologicznych w Polsce w ogóle posiada zwierzęta. Przypuszczam, że w większości to jest drób, a może też bydło, bo jest pewne rozproszenie stad. Nie wiem.

Pani dyrektor, mam pytanie. Czy w tych statystykach, które państwo podają, jest też uwzględnione uproszczone wejście – że tak powiem – zwierząt z rolnictwa ekologicznego, czy nie, bo tutaj nie ma jakby rozróżnienia?

Pierwszy raz także słyszę, żeby KE nie chciała, aby było przyznawane oznaczenie dobrostanu zwierząt, bo wszystkie raporty KE i Parlamentu Europejskiego, które czytam, bardzo wyraźnie wskazują, że są podejmowane bardzo poważne działania, które dążą do tego oznaczenia. Konsument polski będą wybierali takie oznaczenie, bo będą uważali je za dające większą gwarancję, więc jest pytanie, jak my się z tym ekoschematem w to wpisujemy.

I ostatnia już rzecz. Bardzo bym o coś prosiła, jeżeli można, pani dyrektor, bo to jest naprawdę bardzo skrótowa informacja. Chodzi o 60% pogłowia owiec, zakładając, że mamy – powiedzmy – 200 tys. sztuk. OK, choć nie wiem, czy w ogóle nastąpiła jakaś różnica, czy owce już były w dobrostanie, a teraz po prostu są za to płatności. No i 80% pogłowia krów zupełnie bez podziału na grupy. W Polsce mamy w tej chwili – powiedzmy – powyżej 6 mln sztuk. Widać więc wyraźnie, jeżeli chodzi o bydło, że ekoschemat cieszy się dużym zainteresowaniem. Może to jest jednak związane również z tym, że tam, gdzie niespełniona jest – że tak powiem – definicja tego gospodarstwa rolnego, mamy także płatności związane, na przykład do młodego bydła czy do krów. Powiem szczerze, że zależałoby mi na informacji, która pokazuje również inne gatunki zwierząt w tym ekoschemacie, przynajmniej procentowo.

A druga rzecz jest taka, że chodzi o zadanie sobie pytania, dlaczego na przykład produkcja drobiu zupełnie nie jest zainteresowana tym ekoschematem i dobrostanem. Mamy ponad 7 mln kur niosek ubitych z uwagi na epizootię ptasiej grypy. To żaden dobrostan.

Dobrze byłoby również pokazać w jakiś sposób, czy liczbowy, czy też statystyczny, która praktyka jest rzeczywiście tą, która cieszy się największym zainteresowaniem wśród rolników czy producentów. Domyślam się, że prawdopodobnie chodzi o zwiększenie przestrzeni i wychodzenie na zewnątrz. Rozumiem, że dopiero na podstawie takich informacji jesteśmy w stanie z głową zaprojektować ten ekoschemat w przyszłym okresie programowania WPR.

Upowiedziałam, że będzie długo. Bardzo dziękuję za to, że państwo cierpliwie wysłuchali wszystkich moich pytań i uwag. Z niecierpliwością oczekuję odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję.

Jestem przekonana, że pan minister będzie z nami do końca, by odpowiedzieć na pytania. Ponawiam z kolei zapytanie, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Zatem szybko przechodzimy do odpowiedzi pana ministra. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Stefan Krajewski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, pani poseł już w tej chwili nie ma, ale prosiła o przekazanie odpowiedzi. Ewentualnie zrobimy to pisemnie, ale też mogę powiedzieć, że...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Tak, ale ja też przekazę.

Sekretarz stanu w MRiRW Stefan Krajewski:

Warto o tym porozmawiać, bo różnego rodzaju oznaczenia na opakowaniach są zamieszczane. Jeżeli miałyby to poprawić i podnieść poziom wiedzy konsumenta, to myślę, że nie ma tu jakichś przeciwwskazań, żeby taka informacja się znalazła, czy dany produkt nie pochodzi z uboju rytualnego.

Oczywiście kwestia monitoringu w ubojniach czy też w środkach transportu była zgłaszana. Bezpośrednio tego nie nadzoruję, bo to jest w zakresie kompetencji pana ministra Czerniaka i właściwego departamentu. Natomiast postaramy się taką odpowiedź przygotować, czy akurat prace nad tym trwają. Oczywiście będziemy o tym rozmawiać. Konsument ma prawo wiedzieć, co kupuje i jaką drogę to przeszło.

Jeśli mówimy już o kwestiach związanych z konkretnymi pytaniami, to oczywiście nie jest to decyzja od początku do końca ministra czy kierownictwa resortu, tylko to są merytoryści, którzy pracują w departamentach. Te kwestie są konsultowane z pracownikami ARiMR,

ale też poddawane konsultacjom społecznym. W naszych komitetach monitorujących i sterujących te kwestie są przedyskutowywane.

Czy warunki w następstwie tych praktyk są podwyższane? To jest przedmiotem kontroli. Zgodnie z procedurami ARiMR losowane są gospodarstwa do kontroli. Są one weryfikowane i sprawdzane. Jeżeli rolnik nie spełni standardów i nie podwyższy warunków bytowych, nie dostanie pomocy, a dodatkowo mogą być na niego nałożone sankcje.

Co do 14 dni odnośnie do kojców porodowych, to jest znowu – jak myślę – pytanie bardziej do lekarzy weterynarii i do behawiorystów niż do ministerstwa. Tak samo kwestia byłaby utrzymywanego na uwięzi. Dążymy do tego, żeby te zwierzęta były utrzymywane w systemie bezuwięziowym, ale na to jest też potrzebny czas. Dzisiaj już praktycznie wszystkie nowe budynki i obiekty, które powstają, to jest utrzymanie bezuwięziowe. Podobny temat to jest 5 dni na odstawienie cieląt.

Co się tyczy antybiotyków, to rolnicy sami ich nie stosują bez konsultacji i zaleceń lekarza weterynarii. Tak samo my jako pacjenci nie podajemy sobie sami antybiotyków, tylko korzystamy z recepty lekarza, który ją wypisuje, zalecając ich używanie.

Szkolenia były obowiązkowe. Tam, gdzie rolnicy nie zgłosili, że takie szkolenie odbyli, ARiMR wzywała ich do uzupełnienia, bo musieli je odbyć i przekazać agencji odpowiednie zaświadczenie, że takie szkolenie zostało odbyte. Szkolenie jest ogólnodostępne. Nie ma problemu, żeby przyjść i zobaczyć, czego ono dotyczy. Myślę też, że to jest taki... Powinien być poziom ogólności, a nie w szczegółach, bo rolnik nie musi się znać na wszystkim. Inny jest poziom wtajemniczenia rolnika, a inny lekarza, który studiował kilka lat weterynarię i nabył wszystkie umiejętności.

Jeśli chodzi o krajowe systemy jakości, to lekarz weterynarii wspólnie z rolnikiem ustala plan działań. Oczywiście wszystko to jest przedmiotem uzgodnień. Konsument chce wiedzieć i ma prawo wiedzieć, co dany produkt wyróżnia. Jeżeli te dobrostany są spełnione, to nawet myślę, że niekoniecznie musiałoby to być związane z krajowym systemem jakości. Mamy już kilka znaczków. Mogłoby być oznaczenie, że to jest z gospodarstwa, które takie praktyki odbywa, tylko zaraz jest kolejne pytanie, czy jest to w całości z gospodarstwa i na jakich zasadach. To już kwestia do uszczegółowienia i dopracowania tych aspektów, o których warto by było porozmawiać.

Tak, UE pracuje nad tym znakiem, ale z drugiej strony w 2021 r. zgłaszaliśmy... Były prowadzone prace i KE ta działania zablokowała.

Jeśli chodzi o biogazownie, to już jest inny temat. Kwestia jest ważna, bo chodzi o poferment, który możemy wywozić w każdym czasie. Nie ma ograniczeń. Mamy przetworzone nawozy. To ma spełnić swoją rolę.

Różne są poglądy na temat uboju pastwiskowego, bo niektóre mówią o tym, że nie ma to za dużo wspólnego z dobrostanem. Dzisiaj musimy jeszcze szczególnie uważać w tym momencie, kiedy mamy do czynienia z chorobami. Całe szczęście, że obecnie nie mamy w Polsce pryszczycy, ale podejmujemy wszystkie działania wyprzedzające, żeby nie doszło do tego, że będziemy meldować o ogniskach pryszczycy.

Jeśli chodzi o 60-procentowe pogłowie owiec, dobrostan jest dobrowolny, jak to już dzisiaj było powiedziane. Zachęcamy rolników do tego, żeby tymi praktykami byli zainteresowani, ale też zdajemy sobie sprawę z ograniczeń budżetowych. Myślę, że marchewka bardziej powinna działać niż kij. Uważam, że co do zasady rolnicy starają się przestrzegać norm środowiskowych i klimatycznych. Dbają o zwierzęta, bo często to jest tak naprawdę ich podstawowe źródło utrzymania. Jeżeli ktoś działa w sposób celowy i zaplanowany czy niecelowy, ale dzieje się tak czasem, że zwierzęta są utrzymywane niezgodnie z przepisami i w warunkach, w których nie powinny przebywać, to jest reakcja. Działają nasze inspekcje i służby. Widzimy przypadki zwierząt odbieranych z gospodarstw. Rolnik jest karany za to, że nie opiekował się właściwie swoim inwentarzem.

Oczywiście szczegółową odpowiedź na te pytania postaramy się przesłać, żeby wszystko było jasne i czytelne. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Także czekam na pisemną odpowiedź. Rozumiem, że to wymaga szerszych konsultacji.

W ramach wyjątku, bo dosyć szybciotko nam idzie to posiedzenie, pan Zarzecki chciałby jeszcze raz zgłosić się do zabrania głosu. Mam nadzieję, że to w porządku. Potem jeszcze będzie pani Estera Gutowska.

Bardzo proszę, pan Zarzecki.

Wiceprzewodniczący PPZW Jacek Zarzecki:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Chciałbym się odnieść do kilku kwestii poruszanych czy przez pana ministra, czy przez panią przedstawicielkę Koalicji Żywa Ziemia. Musimy pamiętać o jednym – wszyscy rolnicy w Polsce, którzy utrzymują zwierzęta gospodarskie, muszą przestrzegać minimalnych norm w zakresie dobrostanu zwierząt określonych w dwóch rozporządzeniach z 2010 r. Od tego nie ma żadnych wyjątków. Są rolnicy, którzy utrzymują zwierzęta w podwyższonym dobrostanie. Tak jak mówimy i jak powiedział pan minister, to są praktyki dobrowolne.

Przypominam jeszcze raz, że „Krajowy plan strategiczny” został przedstawiony przez MRiRW i przez polski rząd, a został zatwierdzony przez KE. Każda zmiana „Krajowego planu strategicznego”, także w ramach ekoschematu Dobrostan zwierząt, musi być zatwierdzona przez KE. Inaczej nie wchodzi w życie.

Jeżeli chodzi o systemy jakości, to sprawa jest bardzo prosta. Praktyki, o których mówimy, czyli obniżenie zużycia antybiotyków, pan minister już dokładnie wyjaśnił. To jest ustalona praktyka rolnika w porozumieniu z lekarzem weterynarii. Chciałbym jednak podkreślić, że uczestnictwo w systemie jakości QMP jest związane z tym, że zwierzęta muszą być utrzymywane bezuwięziowo. Nie ma od tego żadnego odstępstwa.

Jeszcze raz podkreślam, bo pani Zwolińska nie słyszała o tym, że w 2021 r. KE zablokowała proces, który chcieliśmy wdrożyć wspólnie, bo to była wspólna inicjatywa MRiRW i organizacji branżowych, żeby wprowadzić znak dobrostanu zwierząt, który był już zresztą przygotowany, a argumentowała to tym, że sama pracuje nad takim projektem. Dzisiaj mamy 2025 r., Komisja Europejska dalej nad tym pracuje. Co było jednym z powodów, dla których KE odmówiła nam uznania czy wprowadzenia takiego znaku? Powiedziano, że będzie to przewaga konkurencyjna, której nie będą miały inne kraje członkowskie.

Zresztą, jeżeli chodzi o samo szkolenie, to powiedzmy sobie wprost, że rolnik, który nie przeszedł szkolenia dobrostanowego, nie dostał i nie dostanie dopłat dobrostanowych. Oprócz kwestii zużycia antybiotyków, są tam poruszane takie kwestie jak na przykład to, jakie praktyki rolnik powinien wdrożyć, żeby zachować jak najwyższy dobrostan.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić to, co zresztą mówił i pan minister Krajewski, że rolnik sam nie podaje antybiotyków. Antybiotyki podaje lekarz weterynarii albo technik weterynarii. Tutaj nie ma swobodnego działania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję.

Teraz pani Estera Gutowska z „Samoobrony”.

Członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Estera Gutowska:

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Dzień dobry.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie i panowie posłowie oraz organizacje, chciałam nawiązać do stwierdzenia czy tezy pana ministra na temat dobrostanu zwierząt i służb wchodzących w momencie, kiedy rolnik nie opiekuje się zwierzętami i są mu one odbierane.

Mamy w tej chwili taką sytuację na Dolnym Śląsku, w Sułowie. Rolnik prowadzi hodowlę folblutów, czyli koni czystej krwi angielskiej, w trybie tabunowym. Tutaj jest też kwestia choroby zakaźnej. W trakcie śledztwa, które przeprowadziliśmy również jako fundacja, okazało się, że herpeswirusa z innych stadnin przeniósł weterynarz, który opisywał żrebaki. Z rolnikiem pracował weterynarz, który niestety nieszczęśliwie zmarł. Tam padł koń i organizacja, która przyjechała na interwencję, stwierdziła, że ten człowiek nie opiekuje się zwierzętami, a wręcz się nad nimi znęca. Nawet nie można powiedzieć, że to jest fundacja, bo to jest jakaś organizacja. Weterynarz powiatowy, nie widząc zwierząt, wydał decyzję o zabranii tych chorych koni i przemieszczeniu do kolejnych, zdrowych stad.

Poinformowaliśmy głównego lekarza weterynarii, że jest taka sytuacja i że prosimy o kwarantannę, gdyż mamy bardzo blisko Partynice i za chwilę zostanie zablokowany cały sport jeździecki, bo herpeswirus koni (EHV) jest przenoszony tak jak grypa. Zostało zabranych 6 koni. Był przy tym weterynarz, który twierdził, że jest specjalistą od koni. Przetransportował te konie, które powinny być objęte kwarantanną. Zresztą mówi o tym wyraźnie Polski Klub Wyścigów Konnych (Polish Jockey Club), zalecając kwarantannę nawet wtedy, kiedy jest podejrzenie EHV.

Sytuacja jest w tej chwili taka, że w trzech dużych stadninach, w których są konie pensjonatowe i konie sportowe, stoją chore zwierzęta. Mamy pod opieką 42 konie z tego stada. Po miesiącu

doprowadziliśmy stado do poradzenia sobie z EHV, chociaż ten wirus dalej jest, bo mamy w tej chwili wyniki badań. Natomiast w tamtych stadninach stoją konie, u których choroba postępuje, wyglądają tragicznie. Apelujemy i prosimy po raz kolejny o interwencję MRiRW, gdyż za chwilę to będzie naprawdę duży problem.

Mamy problem z pryszczycą. Mamy problem z afrykańskim pomorem świń. Jeszcze niech nam dojdzie problem z EHV. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję.

Tylko sprostuję, że pryszczycy w Polsce nie ma, co zresztą minister podkreślał.

Członek ZZR „Samoobrona” Estera Gutowska:

Tak, ale nie ma jeszcze...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Ale cieszę się, że to posiedzenie podkomisji dobrostanowej jest także okazją do tego, by pani opisała sytuację Wrocławia. Minister na pewno się z tym zapozna.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos ad vocem lub po raz pierwszy? Nie słyszę. Tak?

To bardzo proszę, pani Zwolińska. Na tym już chyba zamkniemy listę i drugi raz oddamy głos panu ministrowi.

Koordynatorka KZZ Justyna Zwolińska:

Chciałam powiedzieć, że to, co warunkuje otrzymanie płatności bezpośrednich, bo mówimy tutaj o tzw. wymogach podstawowych w zakresie zarządzania (SMR), które rzeczywiście muszą być oparte na minimalnych wymaganiach prawnych, jakie są przewidziane prawem UE i później odzwierciedlone w rozporządzeniach ministra rolnictwa i rozwoju wsi, to jest jedna kwestia.

Jest problem powielania minimalnych wymogów i nazywania ich podwyższonymi. Tak nie może być. Właśnie dlatego, że jest to działanie dobrowolne, na które są przyznawane środki publiczne, to należy w bardzo skrupulatny sposób pilnować, czy jest rzeczywiście granica pomiędzy tym, co minimalne, a tym, co podwyższone. Jeżeli w jakimkolwiek programie jakościowym ktoś sobie pisze, że on transportuje zwierzęta zgodnie z rozporządzeniem Rady (WE) nr 1/2005, jest to oczywiście bardzo chwalebna sprawa, ale to znaczy, że on nie spełnia niczego innego więcej niż tylko to, co jest wymagane prawem unijnym. To samo dotyczy sposobu utrzymywania zwierząt, czy to jest hodowla, czy to jest chów.

Chciałabym więc, żeby to było naprawdę dobrze zrozumiane. Dlatego że jeżeli zrobią państwo dokładną analizę prawną przepisów dotyczących ochrony zwierząt gospodarskich i ich dobrostanu, to wyjdzie nam, że w samej tylko UE mamy właściwie 6 różnych poziomów związanych właśnie z tym, jak UE to reguluje, ale również jaką dowolność w zakresie regulacji mają państwa członkowskie. Musimy się więc też na coś zdecydować, na jakiś kierunek.

Uważam, że nie należy moich słów odbierać jako krytyki, tylko trzeba... Mówię to dlatego, że uważam, że możemy to po prostu zrobić lepiej, z większą korzyścią dla producentów i dla zwierząt, jak też z lepszym rezultatem dla ochrony środowiska i dla klimatu. Mamy ogromny potencjał właśnie w zakresie tego sektora produkcji zwierzęcej.

Natomiast rozumiem, panie ministrze, że to, co zostało mi przekazane, to jest w dużym stopniu tak naprawdę też pewna życzeniowość czy też ewentualnie – powiedziałabym – takie ciągle powtarzanie mitu, że wszystko jest dobrze. Nie jest dobrze. Inspekcja jest niedofinansowana. Tak naprawdę inspekcja ma problem z wykonywaniem zadań. Bez przerwy mamy w Polsce coraz częściej występujące epizootie, które świadczą o tym, że mamy problem z dobrostanem przynajmniej niektórych gatunków. Jest bioasekuracja, która niekoniecznie dobrze działa itd.

A proceder krów leżaków, który miał być zakończony monitoringiem w rzeźniach, w dalszym ciągu – że tak powiem – jest... Być może akurat teraz nie ma śledztwa dziennikarskiego, ale może gdyby było, toby wykazało, że krowy mleczne, które już nie mogą wstać, zamiast... Powinien być im podany morbid, a że to się nie opłaca, to są wywożone. Te, które powinny być ubite z konieczności, są jednak mimo wszystko włączone w łańcuch żywnościowy. Nie chcę nawiązywać do takich bardzo trudnych rzeczy, bo wiadomo, że to nie jest tylko kwestia ekoschematu. To jest kwestia całego systemu. Natomiast prawdą jest to, że można po prostu pomyśleć i zaplanować to inaczej.

Jeszcze jedna rzecz. Nie wiem, jak wyglądała propozycja tego oznaczenia i czy rzeczywiście KE miała tutaj rację. Natomiast w 2021 r. wyszedł raport PE, a w 2022 r. raport KE,

która wykonała starania pod takim kątem, żeby zidentyfikować tego typu systemy oznaczone dobrostanem, aby zobaczyć, jaki jest sposób, jakie zainteresowanie i zaangażowanie, jak dużą grupę – powiedzmy – producentów obejmuje to w poszczególnych państwach UE. Rozumiem, że może to zostało przełożone z uwagi na to, że do 2023 r. był zaplanowany fitness check, czyli mieliśmy sprawdzać ponownie i jakby odkurzać uregulowania prawne. Były wydawane opinie Europejskiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) z tym związane.

Proszę jednak zwrócić uwagę, że to nie jest tylko kwestia ekoschematu. Mamy dobre przykłady. Nie mówię, że idealne, ale dobre przykłady z takich państw jak Dania czy Holandia, które są tak naprawdę naszymi konkurentami na rynku. Tam państwo opiekuje się tym, jak również wspiera tych producentów, którzy chcą wprowadzać oznaczenia dobrostanu zwierząt, w dodatku stopniowane, żeby było łatwo wchodzić w systemy. Jeżeli więc już wydajemy tyle pieniędzy na coś, co jest dla nas pewnym novum, dlatego że...

Przypomnę, że w raporcie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego na pytanie, dlaczego Polska nie korzysta ze środków na dobrostan zwierząt, a to było jeszcze w poprzedniej perspektywie WPR, odpisaliśmy, że nie możemy tego zrobić, bo to zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu państwa. Nagle to się zmieniło i pieniądze poszły w tym kierunku, tak? Po prostu podkreślam więc pewne kwestie, bo za chwilę będzie kolejne planowanie prognozy WPR. Można wtedy naprawdę po prostu zwiększyć te korzyści, zwłaszcza że pieniądze podatników na nie idą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu. To już będzie ostatnia dziś wypowiedź.

Sekretarz stanu w MRiRW Stefan Krajewski:

Dziękuję bardzo.

Nie traktuję w żaden sposób tego jako krytyki, bo za każdą uwagę i za każdy głos dziękuję. Jeżeli możemy coś wnieść i poprawić w jakichś działaniach, to jak najbardziej.

Myślę, że to, o czym mówiłem, nie ma charakteru życzeniowego, bo wszystkie praktyki, które zastosowaliśmy, dotyczą podwyższonych norm. To jest fakt. Staramy się oczywiście, żeby wszystkie normy były spełnione. Temu też służą kontrole. Z przypadkami patologii mamy do czynienia i znajdziemy je w każdym obszarze naszej działalności, jakiej byśmy nie ruszyli. To oczywiście należy piętnować. Należy to kontrolować i tak się dzieje, bo przecież, jeżeli gdzieś były stosowane nieuczciwe praktyki, kończyło się to zamknięciem działalności i postępowaniem karnym.

Tylko muszę też powiedzieć, że wirus nie wybiera, czy dana obora, chlewnia albo kurnik mają spełnione normy dobrostanu czy nie. Widzimy, że choroba dotknęła dużych i mniejszych gospodarstw na Węgrzech i Słowacji, ale też możemy powiedzieć, że tam jest duża produkcja rolnicza. Tak naprawdę jednak dotknięte było też gospodarstwo agroturystyczne w Niemczech, gdzie było kilka zwierząt. Wydaje się, że w takim gospodarstwie już trudno się doszukiwać tego, że dobrostan nie byłby w jakiś sposób spełniony.

Oczywiście to wszystko, co możemy poprawić i zmienić, zwłaszcza że przed nami planowanie kolejnych interwencji i działań na nową perspektywę ... Tak jak powiedziałem, resort jest otwarty i dla rolników, i dla przetwórców, ale także dla organizacji społecznych i dla instytucji, które działają na rzecz poprawy czy dobrostanu, czy ogólnie rozumianego utrzymania zwierząt, jak też dbają o to, co ma być pozytywnego dla rolników.

Zgodzę się też oczywiście z panią, że powinniśmy patrzeć na to, jak pieniądze są wydawane i czy we właściwy sposób są dystrybuowane. To się dzieje. Dzisiaj w Warszawie na Stadionie Narodowym jest duża konferencja dyrektorów agencji płatniczych. To 57. konferencja. Dyrektorzy agencji płatniczych z całej Europy dyskutują na temat nadużyć finansowych, kontroli, zintegrowanego systemu zarządzania i kontroli, bo identyfikacja i rejestracja zwierząt nabiera znaczenia w momencie, kiedy musimy szybko ustalać pochodzenie zwierząt.

Oczywiście odniosę się też do tej sytuacji, o której pani mówiła. Na pewno będę rozmawiał z głównym lekarzem weterynarii. Są odpowiednie procedury i przepisy prawa. To powinno być egzekwowane. Jeśli ktoś podejmuje decyzję, ma być ona podjęta właściwie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie podkomisji.